

Księga Hioba

Rozdział 9

1. I odpowiadając Job rzekł: 2. Prawdziwie wiem, iż tak jest, a iż nie będzie usprawiedliwion człowiek przyrównany Bogu. 3. Będzieli się z nim chciał spierać, nie będzie mu mógł odpowiedzieć jednego za tysiąc. 4. Mądry jest sercem i mocny siłą: kto się mu sprzeciwił, a miał pokój? 5. Który przeniósł góry, a nie wiedzieli ci, które wywrócił w zapalczywości swojej, 6. który wzrusza ziemię z miejsca jej i słupy jej wstrząsają się, 7. który przykazuje słońcu i nie wschodzi, i gwiazdy zamyka jako pod pieczęcią, 8. który rozciąga niebiosa sam i chodzi po wałach morskich, 9. który czyni Wóz niebieski, Kosy i Baby, i gwiazdy południowe, 10. który działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwy, którym nie masz liczby. 11. Jeśli przyjdzie do mnie, nie ujrzę go, jeśli odejdzie, nie zrozumie, 12. jeśli spyta nagle, któż mu odpowie? albo kto rzec może: Przecz tak czynisz? 13. Bóg, którego gniewowi żaden się oprzeć nie może i pod którym się zginają, którzy noszą okrąg. 14. Jakoż tedy wielki jestem, abych mu odpowiadał a mówił słowy memi z nim? 15. Który, choćbych miał co sprawiedliwego, nie odpowiem, ale Sędziego mego prosić będę. 16. A gdy mię wysłucha wzywającego, nie wierzę, żeby słyszał głos mój. 17. W wichrze bowiem zetrze mię i rozmnoży rany moje i bez przyczyny. 18. Nie dopuszcza odpoczynąć duchowi memu i napęlnia mię gorzkościami. 19. Jeśli kto pyta o moc, namocniejszy jest, jeśli o prawość sądu, żaden nie śmie za mną dać świadectwa. 20. Będęli się chciał usprawiedliwić, usta moje potępią mię, jeśli się niewinnym pokażę, dowiedzie, żem nieprawym. 21. Choćbym też był prostym, tego samego nie będzie wiedzieć dusza moja i będę sobie tesknił z żywotem moim. 22. Jedno jest, com mówił: I niewinnego, i niebożnego on zniszcza! 23. Jeśli biczuje, raz niech zabije, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieje! 24. Ziemia dana jest w ręce niebożnika, oblicze sędziów jej zakrywa, a jeśli nie on jest, któż tedy jest? 25. Dni moje prędsze były niż zawodnik, uciekły, a nie widziały dobra. 26. Minęły jako łodzie jabłka niosące, jako orzeł lecący do żeru. 27. Gdy rzekę: Nie będę tak mówił: odmieniam twarz moją, a boleścią dręczon bywam. 28. Obawiałem się wszystkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszającemu. 29. A jeśli i tak niebożny jestem, czemużem próżno pracował? 30. Jeśli omyty będę jako śnieżną wodą i łskniałyby się jako naczystsze ręce moje, 31. przecię w plugastwie omoczysz mię i będą się mną brzydzić szaty moje. 32. Bo nie człowiekowi, który mnie podobny jest, odpowiadać będę, ani który by zarówno ze mną u sądu mógł być słuchan. 33. Nie masz, kto by obudwu mógł karać i położyć rękę swą na obu. 34. Niech odejmie ode mnie laskę swoją, a strach jego niech mię nie straszy: 35. będę mówił a nie będę się go bał, bo bojąc się ani odpowiadać mogę.